



# SUZUKI JIMNY albo nic w terenie

Model Suzuki Jimny został po raz pierwszy oficjalnie zaprezentowany w 1969 r. Japoński koncern motoryzacyjny Suzuki Motor Corporation rozpoczął jego produkcję w 1970 r., ale historia Jimny'ego zaczęła się już w 1967 r., kiedy japońskie przedsiębiorstwo Hope Motor Company postanowiło zbudować samochód o terenowym charakterze nawiązujący do Jeepa Willysa. Model występował pod nazwą Hope Star ON 360. Obecnie produkowana jest czwarta generacja pojazdu – dwuosobowa (!) – z homologacją ciężarową.

Taki właśnie model testowaliśmy w kwietniu 2023 r. Suzuki Jimny z homologacją ciężarową ma takie same właściwości terenowe i rozwiązania jak w poprzedniej wersji osobowej – ramę nośną, trzywahaczowe, sztywne zawieszenie osi ze sprężynami śrubowymi i napęd na cztery koła AllGrip Pro z przekładnią redukcyjną.

Rozmiary samochodu to: długość 3480 mm (od przedniego do tylnego zderzaka, 3645 mm z pokrywą koła zapasowego), szerokość 1645 mm, wysokość 1720 mm, rozstaw osi 2250 mm, prześwit 210 mm, rozstaw kół przednich 1395 mm, tylnych 1405 mm, minimalny promień skrętu 4,90 m. Przednie koła z dołączanym 4 x 4 (ze skrzynią redukcyjną 5MT) napędza benzynowy silnik 1,5 VVT o maksymalnej mocy 102 KM. Masa własna pojazdu wynosi (bazowa / z pełnym wyposażeniem) 1090 / 1092 kg, dopuszczalna masa całkowita 1435 kg.

Jimny rozpędza się do prędkości maksymalnej 145 km/h (opcja tylko dla odważnych, nie zachęcamy). Auto pali 6–7 l benzyny na 100 km.

Aby zwiększyć funkcjonalność, przestrzeń bagażowa w wersji ciężarowej ma pojemność 863 l. Płaska podłoga pozwala efektywnie wykorzystać przestrzeń bagażową, a przegroda zapewnia bezpieczeństwo i zapobiega przemieszczaniu się ładunku do kabiny pasażerskiej.

Jimny w wersji ciężarowej jest wyposażony w systemy bezpieczeństwa, włączając system Dual Sensor Brake Support (DSBS) zapobiegający kolizji przez automatyczne uruchomienie hamulców, układ wspomagania ruszania na wzniesieniu oraz wspomaganie zjazdu ze wzniesienia. Do listy standardowego wyposażenia dołączył system eCall – funkcja szybkiego powiadamiania służb ratunkowych o wypadku.

Wyposażenie standardowe Jimny'ego oferuje wszystko, co jest potrzebne w codziennej eksploatacji samochodu. Prosty, praktyczny i użyteczny design tworzy dopracowane wnętrze. Poziome linie zdefiniowane przez tablicę przyrządów i pionowe

linie charakterystyczne dla zestawu wskaźników i paneli konsoli środkowej pomagają kierowcy rozpoznać kąt pojazdu w nierównym lub górzystym terenie. Testowane przez nas auto miało wyposażenie Pro w kolorze Brisk Blue.

## Naszym zdaniem

Jak podaje producent, „to jedyny, autentyczny samochód terenowy o tak niewielkich wymiarach i masie, ale nadal zachowujący świetną zdolność off-roadową, tak pożądaną przez profesjonalistów z różnych branż”. Faktycznie, zdolności terenowe samochodu z jego niewielką wagą są bezdyskusyjne i przydatne. Auto jest stworzone do jazdy w terenie zarówno górzystym, piaszczystym, jak i grząskim. To jego środowisko naturalne! Całkiem dobrze sobie radzi w mieście z uwagi na kompaktowe rozmiary, zwrotność i dynamikę jazdy do 50 km/h. Natomiast jest uciążliwy na trasie przy długich odcinkach, m.in. z uwagi na hałas (tylko pięć biegów), preferowaną prędkość do 110 km/h i podatność na podmuchy wiatru.

Suzuki Jimny jest dostępny w Europie jedynie w wersji dwuosobowej, co raczej ogranicza jego przydatność dla potencjalnych użytkowników. Każdej osobie zainteresowanej zakupem zdecydowanie doradzamy długą jazdę próbną, najlepiej na drodze ekspresowej, w celu poznania wad i zalet dumy Suzuki. Należy również spędzić trochę czasu we wnętrzu auta, gdyż z uwagi na ilość miejsca porównanie do łodzi podwodnej nie jest bezpodstawne.

Ale redakcja „NBI” bardzo lubi Jimny'ego. Jego terenowe zalety i zaczepny charakter są praktyczne i gwarantują bezpieczną jazdę do i na budowie o każdej porze roku. Pod tym względem Jimny jest w samej czołówce aut o takim przeznaczeniu.

Cena testowanego modelu wynosi 110 190 zł, czas oczekiwania to siedem miesięcy.

Oprac. Redakcja na podstawie testów i materiałów producenta, zdjęcia: nbi medla



Czytaj więcej